

ZBIGNIEW KORZEB

ur. 1954; Białystok



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, przełom 1989/90, sytuacja polityczna

Targi Wschodnie – otwarcie Lublina na międzynarodowy handel

Był krótki epizod w składzie, o którym przed chwilą powiedziałem. Czyli Leszek Paga, Marian Włóczyk, Marian Włóczyk – on jest już w tej chwili dość anonimowy, zniknął, ale był pierwszym wicewojewodą tutaj po upadku. I tam parę idei się fajnych urodziło. Ja byłem autorem takich dwóch pomysłów, które później żyły. Jeden – to są Targi Wschodnie, które potem [funkcjonowały] pod nazwą, bo myśmy jakby zrezygnowali jako Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe. Ja to podpiąłem pod towarzystwo tą całą ideę.

[Powstanie samego pomysłu] to jest 1990/ 1991. Miasto się za to zabrało chyba w [19]92. I jak już ruszyło z tą zabawą, to był problem udzielania jakby zgody na użycie nazwy. „Ok, róbcie to” chociaż ja już wtedy wiedziałem, zresztą to każdy wiedział, to nie było nic szczególnego w tej wiedzy, że jeżeli urzędnicy się za coś takiego wezmą, to to na pewno nie wyjdzie. I tak się stało. Targi Wschodnie potem zostały „zjedzone” – bo one przez jakiś czas działały jak spółka miejska – MTL [MTL Dom Stali Nierdzewnej]. Po prostu zostali zabici przez faceta, który był przedsiębiorcą. Miał przewagę, że on był jeden, a ich tam było kilkunastu do uzgadniania jednej decyzji.

[Celem Targów Wschodnich było to,] żeby otworzyć Lublin handlowo, bo problem Lublina mógł polegać między innymi na tym, że tutaj nikt nie docierał. Więc żeby dotrzeć z produktem warto było organizować imprezy, dla tych, którzy przyjeżdżają z zewnątrz. Czyli na przykład z innych miejsc Polski – z Poznania, Krakowa, nie ma to większego znaczenia. A z drugiej strony, tutaj, wtedy dość dużo się pojawiało Ukraińców i Białorusinów, którzy szukali towarów w drobnych hurtowniach, więc instytucja targowa przy okazji mogła to spiąć. Czyli dostawcy lubelskich przedsiębiorców, handlowców mogli się przy okazji takich targów promować, na przykład przed Ukraińcami. I to się przez jakiś czas potem odbywało dość regularnie. To do dzisiaj się odbywa, bo do dzisiaj na tych targach bywają ludzie ze wschodu. W każdym razie taka była idea. W praktyce to urzędnicy, więc musieli to powalić.

Data i miejsce nagrania	2013-12-17, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Magdalena Ludwik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"